



28 (2024) nr 1-2 (63-64), s. 59-72

DOI <https://doi.org/10.21697/snr.2024.63-64.1-2.6>



This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution (CC BY-ND 4.0 International) license.
<https://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0>

Stanisław Biały

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

<https://orcid.org/0000-0002-6390-0087>

e-mail: s.bialy@uksw.edu.pl

W jaki sposób idea zrównoważenia może być postulatem rozwoju rodziny ludzkiej: etyka złotego środka

How can the idea of sustainability be a postulate for the development of the human family: the ethic of the "golden mean"

Abstrakt: Jeśli według ONZ oraz licznych organizacji międzynarodowych, a także rządów poszczególnych państw, jednym z kluczowych problemów, będących wyzwaniem dla współczesnego świata, jest wejście na drogę zrównoważonego rozwoju, to pytaniem zasadniczym, które można postawić, brzmi: jak to zrobić? Oczywiście jest, że to założenie dotykać będzie także kondycji współczesnej rodziny, która i tak narażona jest na kryzysy oraz wyzwania, wynikające z różnych egoizmów, postaw oraz niezdrowej konsumpcji. Koncepcja ta przedstawiana jest jako epokowa (wręcz – nowa cywilizacja), jako coś, co stanowi o wartości postępowania ludzkiego w ogóle, patrząc od strony etyki i moralności. Została ona przyjęta nawet do konstytucji RP, gdzie w art. 5. czytamy, że chodzi o „wiodącą zasadą polskiej polityki”. Innymi słowy, jeśli rozwój gospodarczo-społeczny ma być regulowany ochroną środowiska naturalnego, pod hasłem: „zapewnić jakość życia obecnych i przyszłych pokoleń”, to autor artykułu, na bazie tradycyjnej etyki katolickiej, proponuje zastosowanie do polityk europejskich (obecnych) arystotelesowskiej zasady *złotego środka*. Jego zdaniem (odwołując się do filozoficzno-etycznej literatury), jest to konieczny warunek, aby ochrona godności rodziny katolickiej i każdej rodziny (w sferze gospodarczej, ale nie tylko), mogła być zachowana.

Słowa kluczowe: zrównoważony rozwój, zasada *złotego środka*, ekologia, kryzys rodziny, moralność katolicka, literatura.

Abstract: If, according to the UN and numerous international organizations, as well as the governments of modern countries themselves, one of the key problems that pose a challenge to the modern world is entering the path of sustainable development, then the fundamental question is how this can be done? E.g. This assumption will obviously also affect the condition of the modern family, which is exposed to various crises and challenges due to various selfishness, attitudes and unhealthy or selfish consumption. The point is that this concept is presented as something epochal (even a new civilization), as something that determines the value of human behavior in general, i.e. from the point of view of ethics and morality. It was even adopted into the Constitution of the Republic of Poland, where in Art. 5, we read that it is „the leading principle of Polish policy”. In other words, if economic and social development is to be regulated by the protection of the natural environment, under the slogan: „ensuring the quality of life of current and future generations”, then the author of the article, based on traditional Catholic ethics, proposes applying the Aristotelian principle of the „golden mean” to European policies (used today). In his opinion (referring to philosophical and ethical literature), this is a necessary condition for the protection of the dignity of the Catholic family and every family (in the economic sphere, but not only) to be preserved.

Keywords: sustainable development, the “golden mean” principle, ecology, family crisis, Catholic morality, literature.

Wstęp

Według ONZ oraz licznych organizacji międzynarodowych, a także rządów poszczególnych państw, jednym z kluczowych problemów, będących wyzwaniem dla współczesnego świata, jest wejście na drogę zrównoważonego rozwoju. Dotyka to także kondycji współczesnej rodziny,

narażonej na kryzysy oraz wyzwania z powodu różnych egoizmów, postaw oraz niezdrowej konsumpcji. Koncepcja ta przedstawiana jest jako epokowa (wręcz – nowa cywilizacja), jako coś, co stanowi o wartości postępowania ludzkiego w ogóle, patrząc od strony etyki i moralności. Została ona zapisana w konstytucji RP, w art. 5 i jako taka jest wiodącą zasadą polskiej polityki¹. Jej założeniem jest to, aby rozwój gospodarczo-społeczny był na stałe podporządkowany wytycznym dotyczącym ochrony środowiska naturalnego. Hasłem promującym tę ideę jest slogan: „zapewnić jakość życia obecnych i przyszłych pokoleń”.

Pytanie, na które należy znaleźć odpowiedź, brzmi: jak to uczynić? Jaką aksjologię zastosować, a jaką wykluczyć? Na jaką narrację świata można tutaj się zgodzić². Czy wystarczą tu dyrektywy płynące choćby z WHO³ (ONZ) albo Parlamentu Europejskiego czy Komisji Europejskiej? Czy, dla rozwoju rodziny ludzkiej, pojęcie *jakość życia* w idei zrównoważonego rozwoju zakłada bezwarunkową nietykalność osoby ludzkiej, tzn. poczętego dziecka, chorego człowieka, umierającego starca itp.? Czy człowiek, który znajduje się na różnych etapach swojego życia i w różnych kryzysowych sytuacjach, widziany jest jako wartość sama w sobie? Wobec wieloznaczności pojęcia *zrównoważonego rozwoju* (które, wg. opracowania Jacobs'a z 1995 r., można je definiować na 386 sposobów), konieczne jest odczytanie kontekstu oraz rzeczywistych intencji, dla których pojęcie to jest używane⁴. W opracowaniach naukowych można znaleźć opinię, że „brak jednoznacznej definicji powoduje, że funkcjonuje ono jako słowo-wytrych, za fasadą którego ukrywać mogą się różne treści. Obawy takie nie wydają się zupełnie bezpodstawne i formułowane są nie tylko przez przedstawicieli lobby ekologicznego i gospodarczego, lecz także reprezentantów świata naukowego”⁵. Odnosi się bowiem (zobiektywizowane) wrażenie, że idea zrównoważonego rozwoju realizowana jest w duchu etyki traktującej człowieka nie jako zasadę, podmiot czy partnera, ale jako zagrożenie dla środowiska naturalnego, np. dla zwierząt. Jako tego, który, wraz ze swoją presją postępu technologicznego (antropopresją), posiada (w relacji do otoczenia) wymiar ściśle inwazyjny.

Niniejszym, w pytaniu o polityki odnoszące się do realizacji dobra i szczęścia jutrzejszego świata, nie da się ominąć kwestii tego, w jaki sposób sam człowiek, małżeństwo, czy rodzina są punktem wyjścia i dojścia w koncepcji zrównoważonego rozwoju⁶. Pytanie to jest istotne o tyle, o ile współczesny człowiek „jest uwikłany w różne dylematy i niestety na podstawie własnego wyboru pozbawiony jest komfortu opierania się o jeden system prawd i wartości uniwersalnych. [...] Człowiek współczesny chętnie ucieka w świat nieprecyzyjnych pojęć i niejasnych sformułowań, dystansując się jednocześnie od brania odpowiedzialności za sprawy rudymenarne”⁷. I jeśli te „zjawiska i procesy występują w sposób wyraźny w relacjach człowiek – środowisko naturalne”, to tylko dlatego, że wcześniej przejawiają się one w relacjach człowiek – a zasady antropologii

- 1 Por. M. Rudnicki, *Prawne i ekonomiczne dylematy zrównoważonego rozwoju w dobie ogólnoswiatowego kryzysu*, „Studia Ecologiae et Bioethicae” 2009, nr 2(7), s. 61.
- 2 M. Rudnicki, *Prawne i ekonomiczne dylematy zrównoważonego rozwoju*, s. 62.
- 3 Myśląc o WHO wiemy, że jest to Światowa Organizacja Zdrowia, która działa w ramach ONZ. Jest odpowiedzialna za najważniejsze kwestie w ochronie zdrowia, m.in.: ustala normy i standardy, np. dotyczące składu lekarstw i jakości żywności, tworzy politykę zdrowotną opartą na wiedzy naukowej, zarządza kryzysami zdrowotnymi, śledzi i ocenia tendencje zdrowotne na świecie.
- 4 M. Stany, A. Czarnecki, *Zrównoważony rozwój obszarów wiejskich Zielonych Płuc Polski. Próba analizy empirycznej*, Warszawa 2011, s. 13; <https://www.irwirpan.waw.pl/dirupload/site/files/Monika/ksiazka2011/ro1.pdf> (dostęp 25.05.2023).
- 5 M. Stany, A. Czarnecki, *Zrównoważony rozwój obszarów wiejskich Zielonych Płuc Polski*.
- 6 Por. M. Proniewski, D. Kiełczewski (red.), *Mechanizmy zrównoważonego rozwoju*, Białystok 2023.
- 7 M. Rudnicki, *Prawne i ekonomiczne dylematy zrównoważonego rozwoju*, s. 61 i nn.

filozoficznej. Tym samym, obowiązujące we współczesnych społeczeństwach ideowe standardy środowisk genderowych, LGBT itp., sprawiają, że zarówno sama seksualność, jak i tożsamość ludzka „abstrahowana od zasad moralnych i nauczania Kościoła, uzależnia się od dominacji rynku i techniki, które zapewniają realizację dwóch skrajnie różnych celów: by za wszelką cenę nie mieć dzieci albo wręcz przeciwnie, by bez względu na koszty zapewnić sobie potomstwo”⁸.

1. Idea zrównoważenia w rozwoju – jak dziś definiuje ją świat polityki?

Czym jest zrównoważony rozwój? Jego idea została wytłumaczona m.in. w treści Raportu Światowej Komisji ds. Środowiska i Rozwoju z 1987 r. Takim terminem określany jest rozwój, w którym potrzeby obecnego pokolenia regulowane są szansami dobrobytu dla przyszłych pokoleń. Twierdzi się, że aby móc to osiągnąć w wymiarze gospodarczym, społecznym i środowiskowym, konieczne są działania na rzecz przeobrażenia współczesnego świata, poprzez nową (tj. adekwatnie określoną) samoświadomość i nowe samoograniczenie. Zasada ta znalazła uznanie pośród przywódców 193 krajów członkowskich ONZ w 2015 r. Powstał dokument pn. *Przekształcamy nasz świat: Agenda 2030 na rzecz zrównoważonego rozwoju*. Uwzględnia on kilkanaście szczegółowych celów (determinowanych, tj. finansowanych budżetowo, m.in. ze składek państw członkowskich). Zainteresowanie dla ich realizacji stale wzrasta, jako że jest stymulowane przez poszczególne rządy i samorządy (poprzez tzw. sektor publiczny i prywatny)⁹. Innymi słowy; idea *zrównoważonego rozwoju* posiada wiele technik. Jedną z nich jest tzw. *zielona strategia*. Jest to po prostu instrument (sposób), aby obecne (wielokulturowe, religijnie zróżnicowane) społeczeństwo przekształcić w społeczeństwo globalne (monokulturowe, z jedną religią, np. *New Age*).

Ponadto, *zielona strategia* jest już drugą antropologiczną rewolucją. Pierwszą była idea równouprawnienia mężczyzn i kobiet, która stała się narzędziem polityki na zasadzie *Gender mainstreaming*. Instrument ten, ciągle obowiązujący, polega na tym, aby wszelkie projekty społeczno-gospodarcze wspierały postulaty środowisk LGBT i im podobnych., i aby tylko pod tym warunkiem mogły być finansowane¹⁰. Przypomniał o tym Europejski Trybunał Obrachunkowy w 2021 r., w dokumencie pt. *Sprawozdanie specjalne: Uwzględnienie aspektu płci w budżecie UE – czas, aby za słowami poszły czyny*. Jacek Jan Pawłowicz, w *Gender Ideology as a Real Threat to Marriage and Family*, ujmuje to następująco: „W latach 70. XX wieku ruch feministyczny został poddany wpływowi radykalnych ideologii, propagujących nową wizję małżeństwa i rodziny. To one spowodowały, że walka o równe prawa kobiet z czasem przedziała się walkę z katolicką rodziną i macierzyństwem poprzez propagowanie rozwiązłości seksualnej”¹¹. Jedną z tych ideologii jest szeroko dziś lansowana *ideologia gender*. Stosowanie tu określenie *ideologia* jest jak najbardziej zasadne, bowiem teoria (nawet jeśli jest naukowa), jeżeli jest stosowana jako narzędzie walki politycznej, jest czymś, co przybiera cechy ideologii¹².

8 Kard. Ladaria o *Humanae vitae*: dalej musimy być znakiem sprzeciwu, <https://papiez.wiara.pl/doc/8287583>. Kard-Ladaria-o-Humanae-vitae-nadal-musimy-byc-znakiem-sprzeciwu (dostęp 24.05.2023).

9 S. Machniewski, *Czy warto inwestować w sektor zrównoważonego rozwoju?* <https://www.money.pl/gospodarka/czy-warto-inwestowac-w-sektor-zrownowazonego-rozwoju-6899673795808128a.html> (dostęp 20.05.2023).

10 Europejski Trybunał Obrachunkowy, *Sprawozdanie specjalne: Uwzględnienie aspektu płci w budżecie UE - czas, aby za słowami poszły czyny*, https://www.eca.europa.eu/Lists/ECADocuments/SR21_10/SR_Gender_mainstreaming_PL.pdf, s. 5 (dostęp 24.05.2023).

11 J.J. Pawłowicz, *Ideologia gender realnym zagrożeniem dla małżeństwa i rodziny*, „Teologia i Moralność” 2012, nr 11, s. 139.

12 J.J. Pawłowicz, *Ideologia gender realnym zagrożeniem dla małżeństwa i rodziny*, s. 139.

Warto zwrócić uwagę na sposób narracji, za pomocą którego opisane są cele *Agendy 2030 na rzecz zrównoważonego rozwoju*. Język *Agendy* jest bardzo zachęcający i pozytywny. Cele reklamowane są jako solidarność międzypokoleniowa. Ma ona polegać na znajdowaniu takich rozwiązań, które gwarantowałyby włączenie w procesy rozwojowe wszystkich grup społecznych, to znaczy tak, aby nie pominąć środowisk LGBT i im podobnych. Program ten (na samym początku) miał na celu zmniejszanie negatywnego oddziaływania gospodarek na środowisko przyrodnicze. Z biegiem lat koncepcja ta nabrała tzw. *głębszego*, tj. innego, znaczenia. Zaczęto postrzegać zrównoważony rozwój (wcześniej: postęp) jako taki, który może być zrealizowany li tylko poprzez poszanowanie środowiska oraz realizację ideowego (kulturowego) postępu społecznego. Obecnie koncepcja zrównoważonego rozwoju jest głównym nurtem w dyskusji nad rozwojem społeczno-gospodarczym. Jest zasadą horyzontalną, odzwierciedlaną we wszystkich politykach rozwojowych¹³. Ponadto, jako że jest i musi być połączona z polityką *Gender mainstreaming*, to absolutnie wyklucza wszelkie projekty, granty i polityki katolickie, chcące realizować takie cele, które byłyby zgodne z etyką objawioną w Chrystusie Jezusie.

Oceniając etycznie (z punktu widzenia katolicyzmu) taką sytuację, należy rozważyć, dlaczego tzw. *inwestycja w rozwój zrównoważony* miałyby być na topie? To pytanie (jeśli ma być uczciwie postawione) musi posiadać zastrzeżenie, równoważne co do propagowania tejże idei, jak i obaw przed nią. Projekt, o którym mowa, dotyczy tzw. *jakości życia*, co oznacza, że chce przemodelowania podmiotowych praw człowieka, dotychczasowo uznawanych za niezbywalne. *Agenda 2030 na rzecz zrównoważonego rozwoju* to program działań definiujący model rozwoju na poziomie globalnym, tzn. obowiązującym wszystkich ludzi bez wyjątku. Zgodnie z takim zamysłem wysiłek modernizacyjny powinien koncentrować się na próbie wyeliminowania wszelkich przejawów ubóstwa. Wg tej narracji należy (w szczególny sposób) zwrócić uwagę na tzw. *ubóstwo ideowe*, praktykowane w środowiskach chrześcijańskich (wyznaniowych). Taka etyka bowiem (tzn. odwołująca się do prawdy obiektywnej i objawionej) prowadzi do społecznej i gospodarczej dyskryminacji środowisk lewicowych, potępianych ze względu na upodobania seksualne.

Rzecz jest w tym, że najpierw pojawiły się w przestrzeni publicznej rozbieżności w filozoficznych koncepcjach równości. Są one podkreślane przez napięcie pomiędzy interpretacją równości jako wynikającą z niezbywalnych praw człowieka i jego natury, a koncepcją mówiącą o równości jako o polityczno-społecznej właściwości czy kategorii nakładanej na obywatelkę i obywatela. W klasycznych rozwiązaniach (od Platona po myśl renesansową) można dostrzec założenie, że etyka czy cnoty opierają się na braku równości, zwłaszcza tej społecznej. Już Platon, a za nim Arystoteles wskazywali na istniejące podziały między ludźmi, a także na ich kompetencyjną i moralną różnorodność. W myśli Platona wszystko zależy od samej duszy i jej zdolności, co przekłada się na ludzkie kompetencje. Z kolei we współczesnych ideach filozoficznych można spotkać założenie (tak jak u Karla Poppera), że równość to polityka, a otwarcie państwa mierzy się równymi szansami obywateli. Dlatego mówienie o równości społecznej czy o równych prawach obywateli i obywateli musi brać pod uwagę społeczne napięcie (czyli sprzeciw środowisk tradycyjnie pojmujących zastaną rzeczywistość), jakie ujawnia się w samym tym pojęciu¹⁴.

Agenda 2030 natomiast, stanowiąc kontynuację wysiłków *na rzecz poprawy jakości życia wszystkich ludzi na świecie*, nawiązuje i opiera się na Milenijnych Celach Rozwoju realizowanych

13 *Agenda 2030 na rzecz zrównoważonego rozwoju – implementacja w Polsce*, http://www.un.org.pl/files/170/Agenda2030PL_pl-5.pdf (dostęp 20.05.2023).

14 J. Hańderek, K. Zawadzka, *Idea równości dla społeczności LBGT w kontekście praw człowieka*, „Analiza i Egzystencja” 2022, nr 57, s. 94.

w latach 2000-2015. Co więcej, dziś jej zakres jest znacznie szerszy niż Programu Milenijnego. Obok takich priorytetów (modelujących obecne działania) jak zdrowie, edukacja oraz żywienie i bezpieczeństwo żywnościowe, Agenda wskazuje szereg celów gospodarczych, społecznych i środowiskowych, dążąc do takiego przekształcania gospodarek, aby stworzyć podstawy do długotrwałego, zrównoważonego wzrostu, sprzyjającego tworzeniu *nowych miejsc pracy*¹⁵. Niniejszym chodziłoby o całkowite zrewolucjonizowanie rynku produkcji, czyli o rewolucję ekonomiczno-społeczną, robioną jednak *elastycznie*, tj. bez użycia siły zbrojnej czy też przelewu krwi na manifestacjach.

Polska perspektywa działań na rzecz idei zrównoważonego i odpowiedzialnego rozwoju gospodarczego została sformułowana w *Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju (SOR)*. Stanowi ona instrument służący temu, aby *zarządzanie głównymi procesami rozwojowymi kraju było w tej kwestii elastyczne*, czyli jak najmniej bolesne dla społeczeństwa i poszczególnego człowieka. Strategia ta nazywa siebie nowym modelem rozwoju odpowiedzialnego, czyli takim, który budując siłę konkurencyjną z *wykorzystaniem nowych czynników wzrostu*, zapewnia udział i korzyści wszystkim grupom społecznym zamieszkującym różne miejsca naszego kraju. Warto zaznaczyć, iż „UE zobowiązała się również do wdrażania zasady uwzględniania aspektu płci w 1995 r. w deklaracji pekińskiej ONZ i na pekińskiej platformie działania, a także w ramach celów zrównoważonego rozwoju ONZ przyjętych w 2015 r. Równość płci jest przedmiotem konkretnego celu ONZ: „Osiągnąć równość płci oraz wzmocnić pozycję kobiet i dziewcząt” (5. cel zrównoważonego rozwoju). Jako zagadnienie o charakterze przekrojowym ma również istotne znaczenie dla osiągnięcia wszystkich pozostałych celów zrównoważonego rozwoju”¹⁶.

Wdrażanie tej zasady ma na celu wyeliminowanie tzw. uprzedzeń ze względu na płeć. Chodzi z jednej strony o to, aby takie działania były podejmowane w procesach i praktykach organizacyjnych oraz we wszystkich obszarach sprawowania rządów i polityki publicznej, a z drugiej strony, aby pojęcie płci nie było zarezerwowane dla kobiety i mężczyzny. Wg. trybunału UE tożsamość płciowa nie ogranicza się do tych dwóch określeń. Co więcej, takie, tj. *genderowe* równouprawnienie płci, jest postawione jako ważna siła napędowa wzrostu gospodarczego¹⁷.

Pytaniem więc ciągle wielce ważnym i aktualnym pozostaje to, jakim kosztem społecznych zmian – etycznych, moralnych, kulturowych itp. poszczególne rządy będą chciały osiągnąć ten zamierzony cel i w jakiej perspektywie czasu. A także, czy to jest w ogóle realne. Należy bowiem wziąć pod uwagę założenie, że inne części świata ideą zrównoważenia wcale nie są zainteresowane, a społeczeństwa europejskie nie są jednolite. Jeśli, zgodnie z *Agendą 2030*, w grę wchodzi cały szereg przeróżnych działań, zmierzających do osiągnięcia celów ekologicznych, z czym wiążą się np. bardzo wysokie opłaty i wzrost cen wszelkich produktów, to strategia ta, jeśli chodzi o koszty społeczne (przełożone na poszczególne rodziny) jest ryzykownym przedsięwzięciem (pytanie: czy moralnym?). *Agenda 2030* ujmuje takie plany, cele i zamiary w następujących słowach: „Nie chodzi zatem tylko o wielkość PKB, ale przede wszystkim o jego jakość oraz o postrzeganie procesów rozwojowych w kontekście ich znaczenia dla obywateli”¹⁸.

15 *Agenda 2030 na rzecz zrównoważonego rozwoju – implementacja w Polsce*, s. 3.

16 Europejski Trybunał Obrachunkowy, *Sprawozdanie: Uwzględnienie aspektu płci w budżecie UE - czas, aby za słowami poszły czyny*, https://www.eca.europa.eu/Lists/ECADocuments/SR21_10/SR_Gender_mainstreaming_PL.pdf, s. 5 (dostęp 24.05.2023).

17 Europejski Trybunał Obrachunkowy, *Sprawozdanie: Uwzględnienie aspektu płci w budżecie UE - czas, aby za słowami poszły czyny*.

18 *Agenda 2030 na rzecz zrównoważonego rozwoju – implementacja w Polsce*, s. 8.

Narracja *Agendy 2030* jest tu następująca: „Głównym celem wszystkich działań i przedsięwzięć przewidzianych w Strategii jest stworzenie warunków dla wzrostu dochodów mieszkańców Polski, przy jednoczesnym wzroście spójności w wymiarze społecznym, ekonomicznym, środowiskowym i terytorialnym”. Zatem ważne jest, aby propagandowy, czyli mający przekonać czytelnika do proponowanych założeń, tekst *Agendy 2030*, umieć adekwatnie (tj. w świetle zasad etyki katolickiej) odczytać. Chodzi o to, by przełożyć go na etyczno-teologiczny (religijny i moralny) język konkretnego wyrzeczenia, wysiłku oraz kosztów osobowych, np. w kwestii ograniczenia dzietności, praw mniejszości (tj. społeczności katolików w wielu krajach europejskich), jak i zdolności do nabywania i posiadania rzeczy materialnych, którymi obłożeni zostaną poszczególni obywatele.

Rzecz polega na tym, że niektóre założenia *Agendy 2030* są idealistyczne albo wzajemnie wykluczające się, np.: „oczekiwanym efektem realizacji Strategii będzie zwiększenie zamożności Polaków oraz zmniejszenie liczby osób zagrożonych ubóstwem i wykluczeniem społecznym”. Pytaniem jest, czy nowy model rozwoju dla Polski, nakreślony zgodnie z *Agendą 2030*, jest spójny z oczekiwaniami polskich rodzin, w większości katolickich. Jeśli *Agenda 2030* to całkiem nowa wizja świata, w której każdy człowiek będzie musiał przyjąć nowe zasady ekonomiczno-społeczne (przykładowo tzw. zasady, które wykluczają ideowe ubóstwo)¹⁹, to czy została ona skonsultowana ze środowiskami katolickimi, aby uzyskać moralny konsensus. Etyka (teologia, filozofia człowieka czy antropologia chrześcijańska) zmuszona jest postawić tutaj pytanie, o jakie pojęcie ubóstwa i bogactwa (tj. rozwoju) w każdym poszczególnym przypadku będzie chodzić? Czyli, jaką antropologię, tj. wizję człowieka i rodziny, ochrzczony człowiek (pod warunkiem wykluczenia) będzie musiał zaakceptować?

2. Zrównoważenie a uniwersalna etyka rozumu praktycznego

Historycznym odniesieniem dla *Agendy 2030* jest fakt, że w relacji do stanu środowiska naturalnego, zagrożonego kryzysem degradacji i powolnego zanikania na rzecz technizacji i urbanizacji, według wielu danych naukowych nastąpiła weryfikacja, tzn. zmiana pojęcia określającego, czym jest postęp, zwłaszcza ten ekonomiczny. To znaczy, że większość teoretyków (głównego nurtu politycznego) doszło do wniosku, że postęp, pojmowany jako wyścig w wielu dziedzinach, przyczynia się do poważnych konfliktów, np. między bogatą Północą a biednym Południem, między etyką tradycyjną a etyką liberalną itp. To z tego powodu zaproponowano, aby kategorię postępu (rozumianą oświeceniowo) zastąpić pojęciem *umiarkowanego rozwoju*²⁰. W związku z tym rządy poszczególnych państw (ma w tym swój udział Parlament Europejski, jak i Komisja Europejska) zaproponowały nowe wzorce produkcji i konsumpcji, całkiem inne niż te, które funkcjonowały dotąd²¹. Także Kościół katolicki włączył się we współpracę na tym polu. Teoretycznym, a także moralnym podłożem takiej inicjatywy jest encyklika papieża Franciszka *Laudato si'*.

Dziś jednak idea zrównoważonego rozwoju przechodzi nadal trudne chwile lub staje przed kolejnymi wyzwaniem. Dzieje się to niezależnie od obowiązujących w polityce priorytetów, to znaczy mimo licznych obowiązujących (lub będących w niechybnej perspektywie) dyrektyw

19 *Agenda 2030 na rzecz zrównoważonego rozwoju – implementacja w Polsce*, s. 8

20 J. Jaroń, *Aktualny stan bioetyki w Polsce – refleksje – propozycje*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 1996, nr 1, s. 95.

21 Por. Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej, *Strategia zmian wzorców produkcji i konsumpcji na sprzyjające realizacji zasad zrównoważonego rozwoju*, Dokument rządowy przyjęty przez Radę Ministrów, Warszawa 2003.

i programów rządowych lub międzynarodowych, czy też promujących artykułów, które znajdziemy w przestrzeni społecznej, medialnej czy nawet religijnej. Wszystko to z powodu nadal panującego w wielu częściach świata kryzysu gospodarczego, z powodu konfliktów, napięć i wojen lub z powodu niechęci albo obojętności pojedynczego człowieka.

Mają one u swoich źródeł różnice kulturowe i etniczne, nie tylko gospodarcze albo ideowe (nie mówiąc już o licznych skutkach społecznych pandemii covidowej). Widać więc, że idea zrównoważonego rozwoju, chociaż z perspektywy frazeologicznej ważna i konieczna, to jednak w rzeczywistości może być zrealizowana jedynie przy założeniu, iż konkretny człowiek będzie chciał się w nią autentycznie i z wewnętrznym (tj. dotyczącym sumienia) przekonaniem, zaangażować. W *Agendzie 2030* programy, które są wyznaczone poszczególnym państwom do zrealizowania, nazwane są ogólnie „inwestycją w społeczeństwo”. O jakie nowe inwestycje, tj. ideologie (programy itp.), skutkujące przemianami społecznymi, może chodzić? To znaczy, biorąc pod uwagę fakt, że kultura *genderowa*, LGBT itp. już obecnie jest bardzo silnie lansowana, będąc elementem składowym idei zrównoważenia.

W związku z powyższym, patrząc z perspektywy etyki katolickiej warto zapytać, czy nie nadzedł czas na etykę życia rodzinnego, małżeńskiego, społecznego, gospodarczego czy politycznego, w poszanowaniu nie tylko zasady kompromisu oraz samoograniczenia się i umiaru (co rozumie się pod pojęciem zrównoważenia), lecz także uwzględniającą filozoficzną (sięgającą mądrości greckiej z IV w. p.n.e., wymyśloną przez Arystotelesa) cnotę *złotego środka*²². Tak, jak zresztą rozumie ją etyka i antropologia chrześcijańska. Egzemplifikacją jest tu opracowanie Pawła Tarasiewicza pt. *Między polityką a religią – w poszukiwaniu „złotego środka”*²³, gdzie człowiek, ze swoją naturalną (metafizyczną) racjonalnością i środowisko naturalne widziani są nie jako konkurenci, ale jako dobro wspólne (całej rodziny ludzkiej). Należy przez to rozumieć, że pojęcie cnoty, tak jak to jest u Arystotelesa, ma głębsze uzasadnienie, bardziej pogłębioną (uniwersalistyczną) motywację niż pojęcie idei zrównoważenia (ograniczenia się) na zasadzie kompromisu demokratycznego, tj. dyrektyw przegłosowanych zasadą większości poszczególnych gremiów politycznych albo mocą obowiązującego establishmentu. Można w związku z tym postawić tezę, że odkrycie i usankcjonowanie cnoty *złotego środka*, rozumianej jako podstawy dla idei zrównoważenia, mogłoby dać ufną perspektywę dialogu społecznego, kulturowego, religijnego, a także ekonomicznej samorealizacji poszczególnych jednostek. Arystoteles bowiem „należy do najbardziej znanych filozofów starożytnych. [...] Ten wybitny grecki uczony pozostawił po sobie niezwykle bogatą spuściznę, która po dzień dzisiejszy oddziałuje na wielu ludzi i stanowi inspirację w naszym myśleniu o świecie i człowieku”²⁴.

Jednakże czy sam rozum wystarczy, aby człowiek mógł pokonać swoje pożądlivości, pragnienia, potrzeby itp., tak aby zasada zrównoważenia albo zasada konieczności cnoty stały się uniwersalnym wyznacznikiem, tj. możliwym do przyjęcia przez wszystkich ludzi? Jeśli nie, to istnieje obawa, że może to grozić nowym kryzysem społeczno-ekonomicznym (religijnym). Istnieje jednak

22 Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, tł. D. Gromska, Warszawa 1956, księga I, nr 6. Tamże: „Dzielność etyczna jest trwałą dyspozycją do pewnego rodzaju postanowień, polegającą na zachowywaniu właściwej ze względu na nas średniej miary, którą określa rozum, i to w sposób, w jaki by ją określił człowiek rozsądny. Idzie tu o średnią miarę pomiędzy dwoma błędami, tj. niedostatkiem a nadmiarem; a dalej o średnią miarę, dlatego iż owe błędy bądź nie dochodzą do tego, co jest właściwe w doznawaniu i w postępowaniu bądź poza tę granicę wykraczają”.

23 P. Tarasiewicz, *Między polityką a religią – w poszukiwaniu „złotego środka”*, w: P. Jaroszyński i in. (red.), Lublin 2007, s. 205 i nn.

24 W *poszukiwaniu złotego środka. Życie i filozofia Arystotelesa*, <https://www.focus.pl/artykul/arystoteles-ciekawostki-filozofia-i-cytaty-czym-jest-zloty-srodek-arystotelesa> (dostęp 23.05.2023).

ryzyko, że to idea zrównoważenia, chociaż sponsorowana przez tak potężne organizacje, jakimi są ONZ, WHO czy UE, może po prostu upaść. Dlaczego? Odwołanie się do potrzeby samoograniczenia, czyli do etyczno-moralnych mechanizmów działających w człowieku, aby przetrwać w nim samym zachłanność, egoizm, krótkowzroczność, rywalizację czy potrzebę luksusu, bez głębszej motywacji – moralnej, to znaczy religijnej, odwołującej się do wolności sumienia – okaże się (jak zwykle to bywa) bezskuteczne.

Pora jest najwyższa, aby przyznać, że „zaistniała potrzeba etyki, która byłaby w stanie ustanowić satysfakcjonujące teoretyczne ramy dla moralnych rozważań odnoszących się do współczesnych, często bardzo złożonych problemów, które są wynikiem współzależności środowiska naturalnego, techniki, ekonomii oraz zagadnień społeczno-politycznych. Takiej etyki, która w efektywny sposób przyczyni się do zainicjowania koniecznych zmian na poziomie lokalnej i globalnej polityki. Przypisanie statusu wartości moralnej zrównoważeniu staje się podstawą takiego normatywnego systemu. Aksjologiczne ujęcie zrównoważenia, pomimo pewnej innowacyjności na poziomie naziemstwa, nie jest pomysłem całkowicie nowym”²⁵.

Taki apel w etyce i moralności ma szczególne znaczenie. Jest to apel skierowany do społecznego sumienia w obliczu licznych, obecnych i nadchodzących, ukrytych, groźnych kryzysów, szczególnie, że jest prawdą i to, że w odniesieniu do idei zrównoważenia zrodziła się niestety „aksjologiczna ambiwalentność [...] stwarzająca poważne dylematy, które są polem dla różnorodnych naukowych dyskusji filozoficznych czy też bioetycznych”²⁶. Natomiast w rozumieniu zasady *złotego środka*, która ma znacznie dłuższą historię niż zasada zrównoważenia, „sprawiedliwość, którą powinno kierować się państwo leży pomiędzy popełnieniem niesprawiedliwości i krzywdy a ich doznaniem”²⁷. Na zasadę zrównoważenia (jeśli ma ona jakąś drogą dotrzeć do współczesnych ludzi) patrzeć należy (podobnie jak na zasadę *złotego środka*) zarówno jako na wartość etyczną, jak i, w podobny sposób, moralną, tj. praktyczną, skuteczną na co dzień.

Ważne jest, aby w idei zrównoważenia odwoływać się do prawa naturalnego, do natury ludzkiej i jej niezmiennych aksjomatów, inklinacji oraz mechanizmów działania. Nie jest istotne, że Arystoteles (myśliciel żyjący przed naszą erą, twórca zasady *złotego środka*, czyli cnoty) mógł absolutnie nie myśleć w kategoriach potrzeby czy też konieczności zrównoważenia, tak jak ją widzi się i opisuje współcześnie. Natomiast jeśli dziś etyka cnoty (tj. sprawności moralnej), czyli zasady *złotego środka*, może zostać w jakiś sposób zaakceptowana przez ludzi chcących chronić przyrodę (jak i standardy rynku zracjonalizowanego potrzebą praw przyszłych pokoleń), to właśnie dlatego, że jest to aksjomat oczywisty dla naturalnego rozumu, tj. ma sens, którego nie trzeba zbytnio objaśniać. Po prostu: „zrównoważenie w sensie wartości moralnej zostało zawarte w wielu paradygmatach moralnych, wliczając systemy etyczne Zachodu, jak i islamu”²⁸, a obowiązujący do dziś w etyce katolickiej tomizm to odmiana arystotelizmu, tj. filozofii będącej podstawą cywilizacji Zachodniej. Jest to oczywisty wyznacznik, który w podejściu do wyzwań i kryzysów obecnych oraz przyszłych powinien łączyć wszystkich ludzi w jedną, wielką, globalną rodzinę.

25 P. Bernat, *Zrównoważony rozwój i wspólne wartości – zrównoważenie jako punkt styczności Zachodnich i islamskich tradycji etycznych*, „Problemy Ekorożwoju – Problems of Sustainable Development” 2012, nr 33/34, s. 34.

26 A. Skowroński, *Antropologiczne dylematy zrównoważonego rozwoju*, <http://www.pzf.polsl.pl>. (dostęp 12.02.2023).

27 P. Bernat, *Zrównoważony rozwój i wspólne wartości – zrównoważenie jako punkt styczności Zachodnich i islamskich tradycji etycznych*, s. 34.

28 P. Bernat, *Zrównoważony rozwój i wspólne wartości – zrównoważenie jako punkt styczności Zachodnich i islamskich tradycji etycznych*, s. 34.

3. Zrównoważenie i jego aksjologia jako reminiscencja oświeceniowej filozofii życia

Koncepcja zrównoważonego rozwoju jest ideą filozoficzną, określającą relacje pomiędzy człowiekiem a działalnością gospodarczą; między człowiekiem a środowiskiem naturalnym. Ma się tu na myśli rozwój cywilizacyjny, w którym umożliwia się przyszłym pokoleniom korzystanie z zasobów Ziemi na podobnym poziomie jak obecne pokolenia²⁹. Rzecz jednak jest w tym, że tak jak idea postępu jest typycznym wytworem filozofii oświecenia, tak też zrównoważony rozwój (idea mająca charakter metodologiczny) jest współczesną wersją oświeceniowej myśli społecznej. Tym samym nie może dziwić, że filozofia zrównoważonego rozwoju u antropologów o proweniencji chrześcijańskiej rodzi pytanie zarówno o jej podstawowe etyczne założenia, jak i rzeczywiste możliwości ich realizacji. Niektórzy z tego powodu uważają, że zrównoważony rozwój jest „może nie mrzonką, ale jakąś utopią”³⁰.

Jednym z takich krytycznych argumentów jest ten, że wysunięta przez ONZ idea zrównoważonego rozwoju jest ideą systemowego (holistycznego) podejścia do zasadniczych problemów społecznych o globalnym charakterze, że jest ona oparta na założeniu istnienia między nimi ścisłych zależności, na podobieństwo układu naczyń połączonych. Przyjmuje się tu, że ingerencja w którykolwiek z problemów społecznych, przyrodniczych lub gospodarczych pociąga za sobą zmiany o charakterze ogólnym³¹.

Jeśli zatem szukamy szerszego kontekstu niniejszej tematyki, to znajdziemy go w wypowiedziach będących głosem IX Polskiego Zjazdu Filozoficznego, a dokładniej jego sekcji *Ekofilozofia i filozofia zrównoważonego rozwoju*³². Prof. Andrzej Papuziński w wygłoszonym referacie pt. „Aksjologia zrównoważonego rozwoju”³³ stwierdził, że zrównoważony rozwój jest tradycyjnie przeciągany na lewą oraz prawą stronę sceny politycznej. Przybiera on kształt roszczenia o charakterze restrykcyjnym albo wpada w wyrobione koleiny koncepcji ekorozwoju. Stąd ukazywanie związku pomiędzy zrównoważonym rozwojem a ochroną środowiska jest także próbą naświetlenia kontrowersji istniejących pomiędzy antropocentryczną i biocentryczną etyką środowiskową. Wobec owych nieścisłości kwestia poszukiwań pożądanego charakteru zrównoważonego rozwoju stawia pytanie, czy ma sens próba ustalania (lub też opisywania) stosowanej tutaj aksjologii? Autor na tak postawiony problem odpowiada twierdząco³⁴.

Obecnie lewą stronę mogą reprezentować liberałowie. Można się tutaj kierować wypowiedzią prof. Grzegorza Francuza, który w ich postawie widzi podkreślanie wolności jednostek oraz neutralności władzy politycznej wobec uznawanych przez obywateli koncepcji dobra. Zdaniem

29 D. Szaniawska, *Sozologia w kształceniu dla zrównoważonego rozwoju*, „Inżynieria i Aparatura Chemiczna” 2010, nr 2, s. 119-120.

30 A. Papuziński, *Filozofia zrównoważonego rozwoju jako subdyscyplina badań filozoficznych*, „Problemy Ekorozwoju – Problems of Sustainable Development” 2007, nr 2, s. 30.

31 A. Papuziński, *Filozofia zrównoważonego rozwoju jako subdyscyplina badań filozoficznych*, s. 39.

32 Sekcja zrównoważonego rozwoju (drugi dzień obrad 20.09.2012 r.).

33 A. Papuziński, *Aksjologia zrównoważonego rozwoju*, <http://www.pzf.polsl.pl>; por. A. Papuziński, *Filozofia zrównoważonego rozwoju jako subdyscyplina badań filozoficznych*, s. 27-40; tamże: „Artykuł jest podsumowaniem badań prowadzonych nad filozofią zrównoważonego rozwoju przez autora tego opracowania w latach 2004-2007. Dotyczyły one genezy, przedmiotu, celu, systemu aksjologicznego, koncepcji edukacji i głównych problemów filozofii zrównoważonego rozwoju oraz zasady zrównoważonego rozwoju jako ontologicznej podstawy (w sensie ontologii bytu społecznego) współczesnej polityki ochrony środowiska. [...] Każde kolejne opracowanie prowadziło do wniosku o bezzasadności stanowiska przyjętego przez polskie środowisko filozoficzne, traktujące filozofię zrównoważonego rozwoju w kategoriach jeszcze jednej koncepcji ekofilozoficznej”.

34 A. Papuziński, *Aksjologia zrównoważonego rozwoju*, <http://www.pzf.polsl.pl>; por. A. Papuziński, *Filozofia zrównoważonego rozwoju jako subdyscyplina badań filozoficznych*, s. 27-40.

liberałów władza polityczna powinna się powstrzymać od definiowania tego, czym jest godność życia, a czym – pożądaný model człowieczeństwa. Zaś od strony działania pozytywnego jej rola powinna polegać na trosce o pokój społeczny, w tym na gwarantowaniu warunków swobodnego rozwoju. Pojedynczy człowiek, jego wolność oraz pomyślność są nadrzędnymi wartościami, w tym sensie, że powinien on mieć możliwość realizacji swoich interesów, preferencji, wyboru modelu życia itp. Może samodzielnie kierować swoimi sprawami i kompetentnie dokonywać wyborów moralnych albo politycznych³⁵.

Jaka zatem jest prawa strona? Czy jest jednoznacznie określone jej stanowisko? Prof. Włodzimierz Tyburski w kwestii aksjologii etyki środowiskowej zaznacza, iż ciągle chodzi w niej o wypracowanie określonego modelu preferencji w relacjach człowieka ze środowiskiem przyrodniczym w przekonaniu, że wartości spełniać mogą istotną rolę w rozwiązywaniu nieuniknionych konfliktów między człowiekiem a przyrodą. Wspomagałyby one dokonywanie takich wyborów, które sprzyjałyby zachowaniu równowagi ekologicznej w sytuacjach, gdy człowiek interweniuje w świat przyrody, dostosowując go do swych potrzeb. Tylko wyraźnie określony porządek wartości nie pozwalałby na to, aby człowiek pogubił się w zasadniczych celach, jakim służyć ma jego działalność kształtująca bliższe i dalsze otoczenie³⁶.

O jakie wartości i zasady działania może chodzić w idei zrównoważonego rozwoju, tak by mogła ona stać się uniwersalną etyką społeczną? Czy do jej podstawowych wartości (lub zasad metodologicznych) można zaliczyć zasadę *złotego środka*, rozumianą jako katolicka cnota? Wiemy, że „powiązanie nauki i techniki z gospodarką i polityką sprawia, iż to one stanowią dzisiaj główny potencjał rozwoju cywilizacyjnego”³⁷.

Faktem jest także to, że „wiele z oznak kryzysu współczesnej cywilizacji rodzi pytania o przeszłość i o konieczność określenia nowych zasad rozwoju, nie tylko globalnego, lecz także ostatecznie urzeczywistnianego w wymiarze lokalnym”³⁸, co przenieść można na wymiar biotechnologiczny, będący pierwszorzędym przedmiotem zainteresowania bioetyki. Tak więc, jeśli „warunki i czynniki rozwoju nauki i techniki odpowiadające zasadom ekorozwoju uwzględniać muszą [...] rolę etyki jako czynnika regulacji działań w tych dziedzinach i zarazem jako jednego z czynników kontroli skutków związanych z upowszechnianiem ich rezultatów”³⁹, to słusznie wydaje się, iż brak możliwości zastosowania zasad kompromisu etycznego w bioetyce może nam dać praktyczne analogie, normy, zasady i sugestie dotyczące aplikacji antropologicznych w ekorozwoju (lub inaczej – w rozwoju zrównoważonym).

Dodać należy, że z filozofią życia łączy się dziś pojęcie bioetyki. Jest ona niewrażliwym składnikiem aplikacji etyki filozoficznej, a nawet teologii antropologicznej do praktyki życia proekologicznego. Jeśli mówimy, że ważne są nadal zasady poszanowania godności i nietykalności życia ludzkiego w kontekście współczesnych uwarunkowań cywilizacyjnych; nie wyłączając z tego kontekstu globalizacji, to bioetyka jako pole, na którym się sprawdza prawdziwość tych twierdzeń, jest

35 G. Francuz, *Liberalny indywidualizm a wartości ekologiczne*, <http://www.pzf.polsl.pl>. (dostęp 23.04.2023).

36 W. Tyburski, *Wartości etyki środowiskowej i zrównoważony rozwój*, <http://www.pzf.polsl.pl>; por. także: *O niektórych aksjologicznych przesłankach zrównoważonego rozwoju*, w: A. Pawłowski (red.), *Filozoficzne, społeczne i ekonomiczne uwarunkowania zrównoważonego rozwoju*, Lublin 2004.

37 A. Kiepas, *Etyka jako czynnik rozwoju w nauce i technice*, „Problemy Ekorozwoju – Problems of Sustainable Development” 2006, nr 2, s. 77; tamże: „Zakres zjawisk negatywnych, przybierający dzisiaj globalny charakter postawił również pod znakiem zapytania podstawowe zasady dotychczasowego rozwoju.”

38 A. Kiepas, *Etyka jako czynnik rozwoju w nauce i technice*, s.77.

39 A. Kiepas, *Etyka jako czynnik rozwoju w nauce i technice*, s.77.

połem najważniejszym i najlepszym⁴⁰. Chodzić będzie o szeroko rozumiane środowisko życia, ale także o samego człowieka, który – będąc jego najważniejszym elementem – musi być adekwatnie zintegrowany z ideą zrównoważonego rozwoju.

W tym kontekście jawi się postulat przyjęcia całej, autentycznej i uniwersalnej prawdy o człowieku jako podmiocie i przedmiocie działania. Tylko tak można założyć, iż będzie to pozytywne spojrzenie na omawiane zjawisko; dostrzeżenie realnej szansy na realizację założonych przez ONZ celów. Bez tego każda ewentualna korekta, każde nowe plany miałyby się z celem w myśl tezy: „trudno wzmacniać fundamenty budowli, która jest przeznaczona do rozbiórki”. W tym punkcie warto zauważyć, jak widzi miejsce ekologii i troskę o ubogich w nauczaniu Papieża Franciszka przewodniczący Papieskiej Rady „Iustitia et Pax” kardynał Peter Turkson. Otóż przemawiając na Papieskim Uniwersytecie św. Patryka w Maynooth (tj. nawiązując do mającej ukazać się encykliki, poświęconej tej sprawie), zaznaczył on, że: „Obie te kwestie są powiązane, stanowiąc rodzaj ekologii integralnej, postulującej należyte miejsce człowieka w przyrodzie. Zakłada to obowiązek ochrony środowiska i zrównoważonego rozwoju opartego na powiązaniu ludzkości, stworzenia i sprawiedliwości z Bogiem jako ich wspólnym źródłem”⁴¹.

Wnioski: należy stosować etykę złotego środka w praktyce i teorii polityki zrównoważenia

Można postawić tezę, że pośród wielu istniejących koncepcji etycznych, wpisujących się w ideę zrównoważenia w ekonomicznym rozwoju, to etyka rozumu, czyli cnoty *złotego środka*, może w pełni przysłużyć się tej idei; czy to w warstwie filozoficznej, czy to w praktycznej. Miałyby tu bowiem właściwe zastosowanie poglądy, że zmiany społeczne i gospodarcze, znajdujące swoje odzwierciedlenie w filozoficznej refleksji poświęconej zrównoważonemu rozwojowi, domagają się niezależnej (autonomicznej) refleksji. Co więcej, tak postawione wnioski nie prowadziły do utraty specyfiki mającej swoje źródło w pierwotnej idei ONZ co do polityki zrównoważenia⁴².

Z punktu widzenia skuteczności w działaniu (szczególnie jeśli chodzi o globalne planowanie), nigdy nie wolno zastępować racji rozumowych (moralnych) racją praktyczności, opłacalności, większości, sondażu itp., czyli racją kompromisu. Nawet jeśli byłoby to czynione w imię bardzo ważkiej idei, związanej z dobrem ogółu (z dobrem wspólnym rozumianym pragmatycznie). Postulat utworzony w myśl tradycyjnej etyki katolickiej może tu głosić, aby to cnota *złotego środka*, czyli arystotelesowska cnota rozumu, była podstawową zasadą formacji ekologicznego sumienia, a nie zwykły (demokratyczny) kompromis, podlegający bardzo często różnym naciskom lobby-stycznym czy ideologicznym. To w ogólnoludzkiej moralnej sprawności, którą jest cnota *złotego środka*, tj. w sprawności dokonywania dobra szybko i z powszechnym pożytkiem, można dostrzec skuteczną ideę wychowawczą przyszłych pokoleń, chcących wziąć na siebie odpowiedzialnych za rozwój ludzki i ochronę środowiska.

40 Por. B. Czupryn, *Antropologiczne podstawy globalizmu*, „Człowiek w Kulturze” 2002, nr 14, s. 43; tamże: „O antropologicznych podstawach globalizmu można mówić na dwa sposoby: bądź dokonując swoistej rekonstrukcji na podstawie faktycznych przejawów globalizacji, bądź postulując, dla dalszego budowania korekty ewentualnych braków, określoną wizję człowieka. Globalizm stanowi pewną koncepcję organizacji życia społecznego, która - wprawdzie ciągle dyskutowana i modyfikowana - faktycznie wcielana jest w życie”.

41 Kard. Turkson o „ekologii uniwersalnej”, <http://papiez.wiara.pl/doc/2382766.Kard-Turkson-o-ekologii-integralnej> (7.03.2015); por. Papież Franciszek, Encyklika *Laudato si'*.

42 A. Papuziński, *Filozofia zrównoważonego rozwoju jako subdyscyplina badań filozoficznych*, s. 27 i nn.

Etyka *złotego środka* może tym samym przybrać następującą konstrukcję: „Szacunek do człowieka (miłość do człowieka) zasadą szacunku do przyrody”. Miarą bowiem prawdziwej miłości może być tylko prawda o dobru człowieka. Jest też faktem, iż w wolności sumienia każdy człowiek może ją poznać i realizować (dla dobra jednostki i ogółu). Etyki *złotego środka* nie wolno bowiem mylić z zasadą *złotego podziału*, która jest algorytmem optymalizacji matematycznej. Już Arystoteles twierdził, że wszyscy mamy możliwość rozwijania owych cnót moralnych i intelektualnych. Aby umieć kształtować cnoty, zwłaszcza cnoty moralne, musimy umieć stosować regułę *złotego środka*. Musimy mianowicie tak kontrolować swoje uczucia i reakcje wobec różnych sytuacji i osób, abyśmy potrafili zawsze postępować z godnością (tomizm dopowie: z godnością nadprzyrodzoną). Według Stagiryty są sytuacje, w których trudno będzie odnaleźć *złoty środek*, do takich czynów zalicza się: cudzołóstwo, kradzież, zabójstwo. Tutaj nie ma średniej miary, są to czyny niegodziwe.

Jeśli współczesna, zinstytucjonalizowana aksjologia wolności nadaje rangę wartości absolutnej, pojmując ją jako stan ostatecznego wyzwolenia człowieka oraz poszukując uniwersalnej strategii jej osiągnięcia, to niejako tłem „tej strategii są rozmaite utopie, czyli wizje państw doskonałych, które mają człowieka wyzwolić (komunizm, faszyzm i nazizm) lub bronić jego wolności (liberalizm, anarchizm). Wyrażenie *wolność jako wartość absolutna* suponuje, że wolność jest ponad realnym, konkretnym człowiekiem, że jej zakładana idea (wizja) jest absolutnym kryterium oceny wszelkich działań człowieka, a więc że lansowana przez wymienione socjalizmy metoda życia społecznego (cywilizacja) jest w każdym przypadku aprioryczna i mechaniczna. Wynika z tego, że absolutyzacja wolności prowadzi do deterioracji człowieka”⁴³.

Człowiek dostrzega rozumny porządek rzeczy. Ten właśnie porządek zadziwia każdego, kto przypatrzy się rzeczywistości wyzwalającej racjonalność ludzkiego poznania. „Człowiek, widząc porządek rzeczy, coraz bardziej zdaje sobie sprawę z tego, że jest uzasadnienie, jakaś racja bytowa takiego właśnie stanu rzeczy, uderzająca naszą myśl dostrzegalnymi systemami relacji bytowych, których odczytanie powoduje rozumienie rzeczywistości realnie istniejącej”⁴⁴. W zetknięciu tych dwu rzeczywistości: bytu i poznania, gdy z jednej strony jest ocena etyki katolickiej, a z drugiej postawa liberalnego świata, nie dziwi etyczna konstatacja, że niestety w dużej mierze „sprawy [...] gospodarcze służą celom ideologicznym, albowiem już dzisiaj istnieją odpowiednie środki pieniężne przeznaczone na kształtowanie i rozwój odpowiednich dziedzin nauki, i to w zależności od globalistycznych decydentów. To samo dokonuje się na polu moralności i etyki, a nawet religii, gdzie wyznaniowy synkretyzm pojawia się w formie New Age w międzynarodowych konferencjach dotyczących religii światowych”⁴⁵.

Właśnie takim najbardziej adekwatnym sposobem na zażegnanie konfliktu wartości i walki światopoglądowej, a także uniknięcie marnowania pozytywnej energii społecznej, wydaje się być przyjęcie przez ONZ oraz instytucje Unii Europejskiej integralnego ujęcia bytu ludzkiego, tzn. w całej jego prawdzie nauk empirycznych i teologicznych. Taka sytuacja nie musi domagać się jakiegoś radykalnego kompromisu zarówno ze strony religii, jak i polityki. W następstwie przyporządkowania polityce (w szczególności – polityce zrównoważonego rozwoju) i religii oraz jej etyce bytowej, tj. bezwarunkowej godności człowieka, zostaje bowiem zabezpieczona nie tylko godność religijna i podmiotowość praw, lecz także suwerenność bytowa człowieka (jego wolność). Już Sobór Watykański II wypuklił prawdę, iż państwo (wolność) i Kościół (norma etyczna) mogą i powinny ze sobą współpracować w intencji zabezpieczenia podstawowych dóbr obywateli, jako

43 H. Kiereś, *Wolność jako wartość a dobro wspólne*, „Człowiek w Kulturze” 2002, nr 14, s. 153 i nn.

44 M.A. Krąpiec, *Osoba i naród wobec globalizmu*, „Człowiek w Kulturze” 2002, nr 14, s. 5 i nn.

45 M.A. Krąpiec, *Osoba i naród wobec globalizmu*, s. 15.

instytucje suwerenne, co oznacza – szanujące się i uzupełniające się w kompetencjach⁴⁶. W konsekwencji nie dziwi, że Kościół katolicki w swoim duszpasterskim podejściu do kwestii społecznych, tj. otwartym na dialog ze światem i z jego nauką, wskazuje, że taka synergia podejścia jest całkowicie możliwa. Stąd też jego zachęta, aby współpraca istniała zarówno ze strony wiernych, jak i instytucji państwowych, a w konsekwencji: naukowców, etyków (teologów), a także pracowników organizacji międzynarodowych.

Bibliografia

- Agenda 2030 na rzecz zrównoważonego rozwoju – implementacja w Polsce, http://www.un.org.pl/files/170/Agenda2030PL_pl-5.pdf (dostęp 20.05.2023).
- Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, tł. D. Gromska, Warszawa 1956.
- Bernat P., *Zrównoważony rozwój i wspólne wartości – zrównoważenie jako punkt styczności Zachodnich i islamskich tradycji etycznych*, „Problemy Ekorozwoju – Problems of Sustainable Development” 2012, nr 1(7), s. 33-41.
- Czupryn B., *Antropologiczne podstawy globalizmu*, „Człowiek w Kulturze” 2002, nr 14, s. 43-54.
- Europejski Trybunał Obrachunkowy, *Sprawozdanie specjalne: Uwzględnienie aspektu płci w budżecie UE – czas, aby za słowami poszły czyny*, https://www.eca.europa.eu/Lists/ECADocuments/SR2110/SR_Gender_mainstreaming_PL.pdf (dostęp 24.05.2023).
- Franciszek, *Encyklika Laudato si'*, Watykan 2015.
- Francuz G., *Liberalny indywidualizm a wartości ekologiczne*, <http://www.pzf.polsl.pl> (dostęp 24.02.2023).
- Hańderek J., Zawadzka K., *Idea równości dla społeczności LGBT w kontekście praw człowieka*, „Analiza i Egzystencja” 2022, nr 57, s. 91-113.
- Jaroń J., *Aktualny stan bioetyki w Polsce – refleksje – propozycje*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 1996, nr 1, s. 91-111.
- Kard. Ladaria o *Humanae vitae: dalej musimy być znakiem sprzeciwu*, <https://papiez.wiara.pl/doc/8287583.Kard-Ladaria-o-Humanae-vitae-nadal-musimy-byc-znakiem-sprzeciwu> (dostęp 24.05.2023).
- Kard. Turkson o „*ekologii uniwersalnej*”, <http://papiez.wiara.pl/doc/2382766.Kard-Turkson-o-ekologii-integralnej> (7.03.2015).
- Kiepas A., *Etyka jako czynnik rozwoju w nauce i technice*, „Problemy Ekorozwoju – Problems of Sustainable Development” 2006, nr 2(6), s. 77-86.
- Kiereś H., *Wolność jako wartość a dobro wspólne*, „Człowiek w Kulturze” 2002, nr 2, s. 153-163.
- Krąpiec M.A., *Osoba i naród wobec globalizmu*, „Człowiek w Kulturze” 2002, nr 14, s. 5-16.
- Machniewski Sz., *Czy warto inwestować w sektor zrównoważonego rozwoju?* <https://www.money.pl/gospodarka/czy-warto-inwestowac-w-sektor-zrownowazonego-rozwoju-6899673795808128a.html> (dostęp 20.05.2023).
- Mechanizmy zrównoważonego rozwoju*, M. Proniewski, D. Kielczewski (red.), Białystok 2023.
- Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej, *Strategia zmian wzorców produkcji i konsumpcji na sprzyjające realizacji zasad zrównoważonego rozwoju. Dokument rządowy przyjęty przez Radę Ministrów*, Warszawa 2003.
- Papuziński A., *Aksjologia zrównoważonego rozwoju*, <http://www.pzf.polsl.pl> (dostęp 23.03.2023).
- Papuziński A., *Filozofia zrównoważonego rozwoju jako subdyscyplina badań filozoficznych*, „Problemy Ekorozwoju – Problems of Sustainable Development” 2007, nr 2, s. 27-40.
- Pawłowicz J.J., *Ideologia gender realnym zagrożeniem dla małżeństwa i rodziny*, „Teologia i Moralność” 2012, nr 11, s. 139-154.
- W poszukiwanie złotego środka. Życie i filozofia Arystotelesa*, <https://www.focus.pl/artykul/arystoteles-ciekawostki-filozofia-i-cytaty-czym-jest-zloty-srodek-arystotelesa> (dostęp 23.05.2023).

46 P. Tarasiewicz, *Między polityką a religią – w poszukiwaniu „złotego środka”*, s. 205.

- Rudnicki M., *Prawne i ekonomiczne dylematy zrównoważonego rozwoju w dobie ogólnoświatowego kryzysu*, „*Studia Ecologiae et Bioethicae*” 2009, nr 2(7), s. 61-72.
- Skowroński A., *Antropologiczne dylematy zrównoważonego rozwoju*, <http://www.pzf.polsl.pl> (dostęp 12.02.2023).
- Stany M., Czarnecki A., *Zrównoważony rozwój obszarów wiejskich Zielonych Płuc Polski. Próba analizy empirycznej*, Warszawa 2011; <https://www.irwirpan.waw.pl/dirupload/site/files/Monika/ksiazka2011/ro1.pdf> (dostęp 25.05.2023).
- Szaniawska D., *Sozologia w kształceniu dla zrównoważonego rozwoju*, „*Inżynieria i Aparatura Chemiczna*” 2010, nr 2, s. 119-120.
- Tarasiewicz P., *Między polityką a religią – w poszukiwaniu „złotego środka”*, w: *Polityka a religia*, P. Jaroszyński i in. (red.), Lublin 2007, s. 195-211.
- Tyburski W., *Wartości etyki środowiskowej i zrównoważony rozwój*, <http://www.pzf.polsl.pl> (dostęp 22.04.2023).
- Tyburski W., *O niektórych aksjologicznych przesłankach zrównoważonego rozwoju*, w: A. Pawłowski (red.), *Filozoficzne, społeczne i ekonomiczne uwarunkowania zrównoważonego rozwoju*, Lublin 2004.